

Odpis listu p.

Rejmana
~~Majora Jana Rejmana~~
 M.K.P.P.S z Krakowie

Różnów, 6.VIII. 1946.

do M. M. Bornica

100
MO

Piszę w sprawie procesu K. Amons Goetha.

"Jak sobie przypominasz w okresie okupacji mieszkałem w Prokocimiu przy ul. Pułkowskiego 6. dom p. Musarza.

W tym samym domu mieszkało 2 osobników z świata podziemnego (nie naszego, ale złodziejskiego). Jeden z nich niejaki Krzyszkowski, obecnie pracuje w Straży Ochrony Kolei na Zachodzie (adres może podać p. Musarz pracujący w "Czytelniku").

Ten Ananas zawarł oryginalną znajomość z p. Goethem, jako jego współpracownik i oczywiście pochylał się do mnie, jak ważną funkcję sprawuje. Z uwagi na całość mej skóry, musiałem żyć w dobrym sąsiedztwie z tak poważnymi firmami jak p.K.

Krzyszkowski przy obławie został aresztowany i jako niepracujący został umieszczony w obozie piaszowskim. Jakoś się tak stało, że o jego talentach dowiedzieli się p. Goeth i gdy przeszły do Krakowa w V/44 jakieś zbiory ewakuowane z Lwowa i wagony zostały umieszczone na dworcu w Piaszowie, żołnierze SS rozbili je i stwierdziwszy masalną zawartość, zawiadomili o tym Goetha, który z grupą więźniów zorganizował ekipę złodziejską, która przewiozła zbiory do obozu i następnie zwolniona z obozu "na słowo honoru", rozsprzedawała je w Krakowie.. O tym zawiadomiona delegatura, która miała część zbiorów wykupić, ale ostatecznie do tego nie doszło.

Za zasługi koło rozsprzedaży został K. zwolniony z obozu i przydzielony do pracy na dworcu prokocimskim jako przetokowy, a więc dostał się na najbardziej upragnione i lukratywne miejsce.

Dobrze byłoby gdyby Goeth, wstretany kot więźniów piaszowskich "literat wiedeński" mógł być także oświetlony i z tej strony swej działalności z okazji procesu.

Sądzę, że dobrze byłoby postarać się, by w Krakowie przesłuchać p. Krzyszkowskiego, może być mu to dziś b. nie "na rękę", bo jest w SCK, ale trudno.

Uważam za celowe, za jąc stosunki, by gdy się będą pytać p. Musarza o adres p.K. nie mówić mu o co chodzi, mogłoby adresu nie podawać, byli bowiem z sobą w stosunkach dość zażyłych i niejaanych, można by podać, że chodzi o jakąś prywatną sprawę."

podpis